

TOMASZ SOKOŁOWSKI

ZAKRES SWOBODY INTERCYZY W ZNOWELIZOWANYCH PRZEPISACH KODEKSU RODZINNEGO I OPIEKUŃCZEGO

Jest paradoksem, że w polskie prawo rodzinne, z którego w 1950 r. pod naciskiem narzuconych z zewnątrz uwarunkowań ustrojowych usunięto nowoczesny i liberalny model intercyzy (art. 30 dekretu z 1946 r.)¹, praktycznie tkwi nadal w sztywnym gorsecie zbyt ciasnej instytucji, natomiast w prawie rosyjskim² już ponad 10 lat temu odstąpiono od własnych, przestarzałych dogmatów ustrojowych i zreformowano prawo małżeńskie majątkowe (art. 42 ros. k.r. z 1995 r.)³, idąc liberalną drogą, w dużej mierze podobną do naszej koncepcji z 1946 r. Bardzo szeroki model intercyzy wprowadzono także w prawie czeskim: intercyzę (zniesioną tam w 1964 r.) przywrócono już w 1991 r.⁴ w nowych przepisach Kodeksu cywilnego, które dalej znowelizowano w 1992 i 1998 r. (§ 143a, § 148a, § 149a czeskiego k.c.)⁵. W Polsce większość doktryny, mimo gruntownej nowelizacji z 2004 r.⁶, odrzuciła językową wykładnię nowej treści art. 47 k.r.o. na rzecz dotychczasowej wąskiej,

¹ Dekret wprowadzający prawo małżeńskie majątkowe z 29 maja 1946 r. (Dz. U. Nr 31, poz.196), do którego w istotnej mierze nawiązuje nowelizacja z 2004 r., przewidywał znaczną swobodę w zakresie małżeńskich umów majątkowych; por. J. Gwiazdomorski, *Polskie prawo małżeńskie*, Kraków 1948, s. 39.

² Kodeks rodzinny Federacji Rosyjskiej z 8 grudnia 1995, tekst jedn. z 15 listopada 2004 r., Moskwa 2004.

³ Przepisy stanowiące podstawę prawną do umownej zmiany tego ustroju znajdują się w Kodeksie cywilnym (art. 256 ros. k.c.); W. W. Zaleski, M. M. Rossolowa, *Graždanskoje prawo*, Moskwa 2003, s. 263-264. Z kolei szczegółową regulacją tej materii zawiera rosyjski Kodeks rodzinny (art. 40-44 ros. k.r.). Obecna regulacja, zawarta w art. 42 ros. k.r., bliska jest co do swojej istoty liberalnym założeniom konstrukcji wyrażonej także w art. 30 dekretu z 1946 r. p.m.m., z tym że ustrojem ustawowym w Rosji jest ustrój wspólności; por. L. M. Pczelincewa, *Semeinoje prawo Rossii*, Moskwa 2003, s. 205 i n.; C. A. Muratowa, *Siemeinoje prawo*, Moskwa 2004, s. 109.

⁴ W czeskim prawie rodzinnym z 1949 r. przewidziano intercyzę (tak jak w ówczesnym prawie polskim), ale z przyczyn polityczno-ustrojowych zniesiono tę instytucję w 1964 r., regulując odniesienia majątkowo-mażeńskie w Kodeksie rodzinnym normami o charakterze bezwzględnie obowiązującym; por. M. Pokorný, M. Holub, J. Bičovský, *Společné jmění manželů*, Praga 2000, s. 23-26.

⁵ Przepis § 143a dodany został w 1991 r. i obowiązuje od 1 stycznia 1992 r., a znowelizowano go w 1992 i 1998 r.; J. Vesely, *Co přináší novela občanského zákoníku do majetkových vztahů manželů*, „Právní Rezhledy” 1998, z. 6, s. 304 i n.; J. Salač, *Majetkové vztahy mezi manžely*, Praga 1994, s. 52; M. Pokorný, M. Holub, J. Bičovský, op. cit., s. 27.

⁶ Zmiany objęły większość przepisów. W rozdziale II zmieniono lub rozszerzono treść nie tylko art. 47 k.r.o., ale w zasadzie wszystkich, związanych z nim funkcjonalnie przepisów, a mianowicie art. 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54 k.r.o. oraz dodano przepisy art. 47 § 1, 471, 501, 511 § 1 oraz 512-515 k.r.o. Gruntowne zmiany objęły także rozdział I, ponieważ znowelizowano art. 31, 33, 36, 37, 39, 40, 41, 42, 43 oraz 44 k.r.o., a dodano art. 341 i 361 k.r.o. Interpretacji nowej treści art. 47 § 1 k.r.o. nie można więc dokonywać w oderwaniu od treści pozostałych, a także zmienionych przepisów.

restrykcyjnej wykładni funkcjonalnej, która zdaje się już nie odpowiadać nowym stosunkom społecznym, gospodarczym i politycznym.

I. Istota nowelizacji przepisów dotyczących intercyzy związana jest z nowymi sytuacjami społecznymi – w szczególności bardzo wzrosła dynamika rynku pracy, a stabilność zatrudnienia doznała osłabienia w nieznanym dotąd stopniu. W większości rodzin występuje zarazem, przynajmniej w pierwszym okresie ich funkcjonowania, zjawisko pracy zawodowej obojga małżonków. Połączone jest to jednak z trudnością, a niekiedy nawet z niemożnością utrzymania miejsca pracy przez kobietę, która po jakimś czasie rezygnuje z zatrudnienia i podejmuje obowiązki macierzyńskie. Co więcej, zdobycie środków utrzymania wymaga także – po stronie mężczyzny – znacznie większej, niespotykanej dotychczas samodzielnej aktywności na rynku pracy oraz w zakresie zarządzania kapitałem i kredytem. Te i inne uwarunkowania sprawiają, że obecnie rodzina poddawana jest nieznanym dotąd naciskom, także majątkowym, a zapewnienie jej stabilnych warunków wymaga dokonywania stosunkowo częstych zmian sytuacji pracowniczej i majątkowej. Właśnie te i podobne do nich nowe sytuacje społeczne wymagały wprowadzenia bardziej adekwatnej regulacji prawnej.

Przede wszystkim chodzi o to, aby zmianom sytuacji rodzinnej i pracowniczej mogły towarzyszyć zmiany ustroju majątkowego, który nie może mieć już zbyt ciasnych ram. Należy więc także, drogą właściwej wykładni, zapewnić większą elastyczność intercyzy oraz rozwiązać problemy wynikające z konieczności jej dalszych zmian. Szczególnie trudne zagadnienie wynika z możliwości odmowy zawarcia nowej intercyzy przez małżonka znajdującego się w lepszej sytuacji społecznej i ekonomicznej. Najczęściej chodzi tutaj o męża zarabiającego znacznie więcej od żony, zaabsorbowanej obowiązkami macierzyńskimi, a zbyt sztywna, tradycyjna wykładnia art. 47 § 1 k.r.o. nie zapewnia takiej kobiecie dostatecznej ochrony.

Wskazane zjawiska społeczne mają co najmniej ogólnoeuropejski charakter i nie ma powodów, aby polska doktryna odrzucała *a priori* możliwość znacznie bardziej liberalnego podejścia do regulacji stosunków majątkowych w małżeństwie, pozostając nadal w ciasnych, a w istocie chyba nieco przestarzałych ramach systemu majątkowo-mażeńskiego, charakterystycznego już tylko dla kilku państw wąsko rozumianej środkowej Europy.

Ramy artykułu pozwalają tylko zaznaczyć, że zbyt sztywny model umowy majątkowo-mażeńskiej powoduje występowanie zjawiska „pułapki nieaktualnej intercyzy”, z której po zmianie sytuacji rodzinnej nie sposób już się wydostać bez zgody drugiej strony (chyba że nastąpi tutaj ingerencja sądu).

Przyjęte w różnych systemach prawnych rozwiązania tego problemu podzielić można na kilka modeli, które wykazują zwykle charakterystyczne, łączące występujące w danym modelu cechy. I tak, w systemie francuskim większej elastyczności treści towarzyszy wzmożona trwałość ustroju majątkowego⁷, z kolei w modelu szwajcarskim i niemieckim⁸ (a dotychczas

⁷ P. Voririr, *Droit civil*, t. 2, Paris 1994, s. 39-43; J. Carbonnier, *Droit civil*, t. 2. *La Famille*, Paris 1995, s. 158-159.

⁸ A. Lüderitz, *Familienrecht*, München 1999, s. 116; W. Schlüter, *BGB-Familienrecht*, Heidelberg 1993, s. 58-59.

i w polskim) sztywne ramy ograniczające treść umowy połączone są z możliwością dość łatwej zmiany ustroju, na mocy kolejnej umowy małżonków (zasada zmienialności ustroju majątkowego). Ten ostatni model zakłada jednak – może nieco zbyt optymistycznie – stałą niejako możliwość porozumienia się stron w razie potrzeby zmiany intercyzy. Słabą stroną takiej regulacji jest to, że w praktyce ten konsensus często nie jest już osiągalny. Wreszcie, w najnowszych obcych ustawodawstwach (zwłaszcza w rosyjskim⁹ oraz w niektórych stanach amerykańskich¹⁰) pojawiły się rozwiązania łączące pierwszą cechę pierwszego modelu, a mianowicie elastyczność treści, z drugą cechą drugiego modelu, czyli dopuszczalnością łatwej zmiany ustroju umownego. Te systemy są skrajnie elastyczne i nieograniczone określonym katalogiem dopuszczalnych rozwiązań ustrojowych. Wydaje się jednak, że celowe jest poszukiwanie doskonalszego niż dotąd modelu raczej poprzez istotne poszerzenie katalogu możliwych ustrojów umownych, niż przez jego całkowite odrzucenie.

Dla dalszych rozważań konieczne jest nadto przypomnienie, że główne zachodnioeuropejskie regulacje dotyczące zagadnień majątkowo-mażeńskich znacznie dłużej znajdowały się na etapie, w którym model małżeństwa zawierał elementy dominującej pozycji prawnej męża. Przejawiało się to przede wszystkim w szerszych uprawnieniach męża, także w odniesieniu do zarządu majątkiem wspólnym, a nawet w odniesieniu do majątku żony (odmienna jest tylko tradycja ustawodawstw skandynawskich: w prawie szwedzkim równouprawnienie małżonków wprowadzono już w 1921 r.)¹¹. W innych krajach zachodnioeuropejskich dopiero w ostatnich latach ubiegłego wieku, niejako na naszych oczach, zakończyła się ewolucja tych ustawodawstw, które przeszły do nowszego, całkowicie równoprawnego modelu, a niektóre z nich (zwłaszcza prawo francuskie) rozwijają doktrynalną koncepcję intercyzy, wprowadzając do niej nowe elementy¹².

W tej mierze przed polską doktryną, jako mającą bardzo długie doświadczenie z modelem intercyzy, respektującej równouprawnienie obojga małżonków, pojawia się szansa – a nawet konieczność – skonstruowania bardziej nowoczesnej koncepcji umowy majątkowej małżeńskiej, łączącej harmonijnie nowe, elastyczne elementy ze środkowoeuropejskim modelem katalogu ustrojów umownych. Wziąć także warto pod uwagę model intercyzy wykorzystujący elementy zastrzeżenia warunku lub terminu i umożliwiający

⁹ C. A. Muratowa, op. cit., s. 109 i n.; L. M. Pczelincewa, op. cit., s. 205 i n.; W. W. Zaleski, M. M. Rossolowa, op. cit., s. 263 i n.

¹⁰ Największą swobodę intercyzy wprowadzono prawie stanu Winsconsin: por. R. L. Mennell, T. M. Boykoff, *Community Property*, St. Paul 1988, s. 28; H. D. Krause, *Family Law*, I – *Society and Family*, „International Library of Essays in Law and Legal Theory”, Dartmouth & N.Y.U. Press, 1992, s. 208 i n.; H. H. Clark Jr., *The Law of the Domestic Relation in the United States*, Practitioner's Ed. 1988, s. 296-298. Zmiany liberalizujące swobodę intercyzy wprowadzono m.in. w przepisach prawa stanu Teksas: sec. A4.103, Texas Family Code, po 75 poprawce obowiązującej od 17 kwietnia 1997 r. oraz sec. A4.102, Texas Family Code, po 75 poprawce obowiązującej od 1 września 2003 r., a także prawie Wirginii – Virginia Premarital Agreement Act, § 20-150.

¹¹ Prawo małżeńskie z 1920 r. weszło w życie 1 stycznia 1921 r.; F. Nozari, *The 1987 Swedish Marriage Code*, Washington 1989, s. 2.

¹² P. Voririn, op. cit., s. 39-43; J. Carbonnier, op. cit., s. 158-159.

kształtowanie ustroju, który może sprawnie dostosowywać się do ewolucji sytuacji rodzinnej.

II. Już w przedwojennej Polsce unikalna i dogłębna znajomość czterech europejskich systemów prawnych oraz własna oryginalna tradycja stały się inspiracją nowoczesnych projektów prawa rodzinnego: małżeńskiego prawa osobowego autorstwa K. Lutostańskiego z 1929 r.¹³ oraz prawa majątkowego autorstwa W. J. Jaworskiego z 1937 r., przewidującego szeroką swobodę kształtowania małżeńskich ustrojów majątkowych¹⁴.

Uwzględniając wyniki przedwojennych prac legislacyjnych, a w szczególności projekt prawa majątkowego z 1937 r., przyjęto już po II wojnie światowej w 1946 r. (obok dekretu – Prawo rodzinne¹⁵) dekret – Prawo małżeńskie majątkowe (dalej: dekret p.m.m.)¹⁶. W tych aktach prawnych sytuacja żony była całkowicie równoprawna pozycji jej męża, a intercyza została nakreślona jako instytucja o bardzo szerokim, nowoczesnym i wyprzedzającym swój czas kształcie¹⁷. Warto tutaj wskazać, że w tym samym czasie wszystkie cztery systemy prawne kształtujące w czasach zaborczych prawo na ziemiach Polski, a więc prawo Niemiec, Austrii, Rosji i Francji, których dorobek jest bezsprzecznie bardzo doniosły dla ogólnego rozwoju myśli prawniczej, nie wykształciły jeszcze równie nowoczesnej jak polska regulacji majątkowo-małżeńskiej. Wynika to z faktu, że prawo polskie połączyło w nadzwyczaj nowatorski sposób dwa elementy: całkowite równouprawnienie małżonków oraz instytucję szeroko zakrojonej i bardzo elastycznej intercyzy. W kulturze polskiej sytuacja społeczna kobiety była zawsze silna i bardzo długie są tutaj tradycje mocnej pozycji prawnej żony¹⁸, a później egalitarnego małżeństwa.

Przepis art. 30 dekretu p.m.m. dopuścił nie tylko wprowadzenie w miejsce ustroju ustawowego (wspólność dorobku) trzech ustrojów umownych (rozdzielność majątkową, ogólną wspólność majątkową lub wspólność dorobku – art. 30 § 2 dekretu p.m.m.), ale ponadto, w myśl art. 30 § 3 dekretu p.m.m., można było „ustanowić inny ustrój umowy na zasadach, przewidzianych dla ustroju ustawowego oraz dla ustrojów, o których mowa w paragrafie poprzedzającym”. Była to więc bardzo szeroka wolność intercyzy. Co więcej, zdanie drugie przepisu art. 30 § 3 dekretu p.m.m. przecinało wątpliwości w odniesieniu do swobody kształtowania umownego zakresu wspólności majątkowej. Mianowicie art. 30 § 3 dekretu p.m.m. stanowił w zdaniu 2 bardzo liberalnie, że „W szczególności można poddać wspólności majątkowej oznaczoną część majątku lub włączyć do wspólności niektóre przedmioty z majątku osobistego

¹³ E. Borkowska-Bagieńska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 1995, s. 272.

¹⁴ M. Pietrzak, w: J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994, s. 554; S. Gołąb, *Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji*, Warszawa 1932, s. 84 i n.

¹⁵ Dekret z 22 stycznia 1946 r., Dz. U 1946, Nr 16, poz. 113.

¹⁶ Dz. U. 1946, Nr 61, poz. 196.

¹⁷ J. Gwiazdomorski, op. cit., s. 39.

¹⁸ Warto przypomnieć, że w polskim prawie ziemskim występował rząd posagowy, w którym mąż, co prawda, administrował dobrami posagowymi, ale stanowiły one nadal majątek osobisty żony; małżonkowie mogli zawierać między sobą umowy majątkowe (akty majątkowe), a żona mogła także rozporządzać swoim majątkiem; por. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997, s. 106.

małżonków [...]”¹⁹. Dopuszczono więc jednoznacznie możliwość włączania do tej wspólności tylko niektórych rodzajowo określonych składników majątku osobistego wskazanych swobodnie przez małżonków. Tylko od nich zależał więc zakres wspólności. W doktrynie nie budziła wątpliwości możliwość ustanowienia ustrojów: rozdzielności, ogólnej wspólności majątkowej, wspólności dorobku, ogólnej wspólności na wypadek śmierci, a także – co należy z całą mocą podkreślić – innych ustrojów na zasadach przewidzianych dla ustroju ustawowego oraz ustrojów rozdzielności, wspólności i wspólności dorobku²⁰. Nowoczesne i szerokie ukształtowanie intercyzy było wyrazem dążenia do zdecydowanej modernizacji prawa rodzinnego w charakterystycznym dla powojennego społeczeństwa polskiego duchu szerokiego egalitaryzmu, także w stosunkach małżeńskich.

Niestety, te nowoczesne tendencje zawarte w dekrete p.m.m. z 1946 r. zostały niebawem zniesione z uwagi na narzucenie Polsce socjalistycznego ustroju w jego stalinowskiej odmianie. Sama instytucja intercyzy traktowana była jako relikwyt kapitalistycznego społeczeństwa, a J. Wasilkowski wskazywał, że „ustroje umowne są instytucją martwą”²¹. Natomiast S. Breyer i S. Gross zauważyli wówczas, że w Kodeksie rodzinnym z 27 czerwca 1950 r.²² „nie było powodu zachowania charakterystycznej dla ustawodawstw burżuazyjnych pełnej swobody umów małżeńskich, opartych na szeroko rozbudowanej instytucji, tzw. umownych ustrojów majątkowych”²³. Należy jednak tutaj docenić precyzję, z jaką autorzy ci zdefiniowali istotę tej „prawdziwej” intercyzy, którą kazano im odrzucić, przekazując tę myśl następnym generacjom prawników. Biorąc pod uwagę ówczesne warunki polityczne i ustrojowe trzeba uznać, że już samo pozostawienie intercyzy w nowym Kodeksie rodzinnym z 1950 r. było znaczącym osiągnięciem ówczesnego pokolenia polskich prawników.

Następnie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1964 r. swobodę intercyzy nieco poszerzono (wprowadzając możliwość wyłączenia wspólności), a częściowo ograniczono (poprzez zakazanie zmian zasad zarządu majątkiem wspólnym)²⁴. Nadal jednak sytuacja polskiej myśli prawniczej była na omawianym polu odmienna w porównaniu do innych krajów bloku wschodniego, które w latach sześćdziesiątych (za wyjątkiem NRD) nie zawierały już instytucji intercyzy, traktowanej właśnie jako przeżytek dawnego kapitalistycznego ustroju. Dopiero po przełomie 1990 r., w warunkach nowego ustroju, intercyza odzyskała nieporównanie większe znaczenie praktyczne, ale dopiero nowelizacja z 2004 r. ponownie poszerzyła jej zakres²⁵.

¹⁹ Art. 30 § 3 p.m.m. stanowił ponadto w zdaniu 2, że można również ustanowić ogólną wspólność majątkową na wypadek śmierci.

²⁰ F. Zoll, A. Szpunar, *Prawo cywilne w zarysie*, t. IV. *Prawo rodzinne*, Kraków 1946, s. 30.

²¹ J. Wasilkowski, *Stosunki majątkowe między małżonkami w prawie socjalistycznym*, „Państwo i Prawo” 1950, nr 4, s. 127; S. Breyer, S. Gross, w: *Kodeks rodzinny. Komentarz*, red. M. Grudziński, J. Ignatowicz, Warszawa 1959, s. 180.

²² Kodeks rodzinny, ustawa z 27 czerwca 1950 r., Dz. U. 1950, Nr 34, poz. 308 z późn. zm.

²³ S. Breyer, S. Gross, op. cit., s. 180.

²⁴ J. Winiarz, *Małżeńskie stosunki majątkowe*, Warszawa 1967, s. 11-13.

²⁵ T. Sokółowski, *Intercyza łącząca postanowienia rozszerzające i ograniczające wspólność majątkową*, „Gdańskie Studia Prawnicze” XVI, 2005, s. 757-772.

III. W doktrynie prawa rodzinnego nie poświęcono dotąd zbyt wiele uwagi zmianie brzmienia art. 47 § 1 k.r.o. i nadal dokonuje się jego interpretacji z odrzuceniem rezultatów wykładni gramatycznej. Jednak odejście od wykładni językowej bezpośrednio po dokonaniu nowelizacji pozostaje w sprzeczności z jasno wyrażoną wolą ustawodawcy. Uderzający jest nadto brak powołania nowych argumentów na rzecz takiej funkcjonalnej wykładni, co wskazuje na występowanie w tej mierze powszechnego przekonania, że dokonane zmiany nie mają istotnego znaczenia i uzasadniona jest obrona poglądu mającego swoje korzenie w dawnej treści art. 47 k.r.o.

Wykładnia art. 47 § 1 zd. 1 k.r.o. w jego pierwotnej postaci z 1964 r. polegała na zawężającej interpretacji zwrotu, wskazującego, że można: „wspólność ustawową rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć”. W doktrynie, mimo braku szerszego zainteresowania tą kwestią²⁶, ostatecznie sformułowano w tej mierze trzy stanowiska.

Pierwsze, powszechnie akceptowane, zakładało jednoznacznie odrzucenie językowej wykładni art. 47 § 1 zd.1 k.r.o. Wyraził to zwłaszcza J. Piątowski²⁷, który podkreślił, że chociaż przepis ten mówi o „rozszerzeniu lub ograniczeniu”, to jednak należy to rozumieć jako alternatywę rozłączną (którą poprawnie wyraża się tylko spójnikiem „albo”). Za taką interpretacją przemawiało, jego zdaniem zwłaszcza to, że „ustawodawca zakłada ściśle rozróżnienie” między wspólnością rozszerzoną a ograniczoną, a „rozróżnienie to byłoby nie do przeprowadzenia, gdyby przyjął dopuszczalność modyfikacji różnokierunkowych”²⁸. Stanowisko to opierało się zatem na funkcjonalnej wykładni dotychczasowego art. 47 § 1 k.r.o. Powyższy pogląd wyznaczył w istocie dominujący kierunek wykładni, kontynuowany także po nowelizacji tego przepisu.

Drugi pogląd sformułowany został przez A. Dyoniaka, który przyznał, że treść przepisu art. 47 § 1 k.r.o. nie jest jednoznaczna. Jego zdaniem, należało jednak *de lege ferenda* zmienić ten przepis poprzez zastąpienie w nim spójnika „lub” spójnikiem „albo”. Autor opowiedział się także przeciw „kombinacji w jednej umowie różnych typów ustrojów majątkowych”, wskazując, że za tym „przemawia także treść art. 50 pkt 1 k.r.o.” (w jego poprzednim brzmieniu)²⁹. Autor jednak nie wyjaśnił, czy wykluczone jest tylko łączenie wskazanych postanowień w jednej umowie (rozumianej jako czynność prawna), czy też chodzi tutaj o umowę w drugim znaczeniu, a mianowicie umowę pojmowaną jako stosunek prawny. Trzeba jednak podkreślić, że znaczna część badaczy nie wypowiadała się wcale w niniejszej materii albo poprzestawała na ogólnym stwierdzeniu, że małżonkowie mogą wprowadzić tylko takie ustroje umowne, które zostały wskazane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym³⁰. Nie dopowiadano jednak często, jaki jest w istocie katalog tych ustrojów.

²⁶ Szeroko omawia tę kwestię A. Dyoniak, *Zakres swobody zawierania małżeńskich umów majątkowych, ich skuteczność i funkcjonowanie w praktyce społecznej*, „Studia Prawnicze” 1984, z. 1-2, s. 69 i n.; idem, *Pojęcie i ważność małżeńskiej umowy majątkowej*, „Studia Prawnicze” 1983, z. 4, s. 137; por. także A. Serda, R. Srokowski, *Majątkowe umowy małżeńskie w praktyce notarialnej*, „Zeszyty Problemowo-Analityczne” 1968, z. 7, s. 45 i n.

²⁷ J. Piątowski, op. cit., s. 514.

²⁸ Ibidem, s. 514.

²⁹ A. Dyoniak, *Zakres swobody...*, s. 72.

³⁰ S. Breyer, S. Gross, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 239-242, którzy

Po zmianach ustrojowych z lat dziewięćdziesiątych pojawił się trzeci pogląd, opowiadający się za gramatyczną wykładnią wskazanego przepisu i dopuszczalnością ograniczenia połączonego z rozszerzeniem³¹. W warunkach nowego ustroju intercyza odzyskała bowiem nieporównanie większe znaczenie praktyczne, mimo że inni badacze opowiadali się nadal przeciwko dopuszczalności wykładni językowej³². Część doktryny w dalszym ciągu poprzestawała na ogólnym stwierdzeniu o dopuszczalności ustrojów umownych, wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym³³, albo w ogóle pomijała ten problem.

IV. Obowiązująca od 2005 r. gruntowna nowelizacja prawa majątkowego małżeńskiego stawia jednak pod znakiem zapytania dotychczasowe wąskie ujęcie zakresu intercyzy. Przepis art. 47 § 1 k.r.o. ma bowiem znacznie szersze brzmienie, stanowiąc, że małżonkowie mogą „wspólność ustawową rozszerzyć lub ograniczyć albo ustanowić rozdzielność majątkową lub rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków”. Mimo to w doktrynie nadal panuje pogląd, że omawiany przepis również obecnie nie może podlegać językowej wykładni i w istocie nie wyciągnięto jeszcze wszystkich wniosków z dokonanej nowelizacji³⁴.

Stanowisko to wydaje się dyskusyjne. Utrzymanie bowiem przez ustawodawcę dwukrotnie spójnika „lub” wskazuje na alternatywę nierozłączną (dopuszczającą łączne występowanie obu jej członów). Ustawodawca wyraził w omawianym przepisie – w sposób bardzo dobitny – alternatywę nierozłączną pomiędzy rozszerzeniem a ograniczeniem wspólności. Nie tylko zastosowano spójnik „lub” między rozszerzeniem a ograniczeniem, ale nadto ta zwykła (nierozłączna) alternatywa stanowi z kolei człon alternatywy rozłącznej wyrażonej spójnikiem „albo”. Drugim członem tej rozłącznej alternatywy jest następną alternatywa nierozłączna – pomiędzy rozdzielnością i rozdzielnością z wyrównaniem dorobków.

Ze względu na to, że ustawodawca stosuje w analizowanym przepisie obie alternatywy, pogląd głoszący, iż użyty w art. 47 § 1 k.r.o. spójnik „lub” – wbrew zasadom logiki i gramatyki – znaczy w istocie „albo”, i to nawet wtedy, gdy sąsiaduje bezpośrednio z właśnie z innym spójnikiem „albo”, wymagałby znacznie bardziej rozbudowanego uzasadnienia. Podać należałoby nowe istotne argumenty, poza powołaniem się tylko na tradycję związaną z dawną,

szczegółowo omawiają różne ograniczenia swobody zawierania intercyzy, ale nie poruszają omawianego tutaj problemu.

³¹ T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Poznań 2003, s. 66.

³² E. Skowrońska-Bocian, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2000, s. 25; T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2003, s. 89; M. Sychowicz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 2000, s. 253.

³³ Por. J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne* (kontynuacja: M. Nazar), Warszawa 2001, gdzie poprzestano na ścisłym zacytowaniu regulacji ustawowej: „swoboda stron ogranicza się tylko do wprowadzenia w miejsce systemu wspólności ustawowej systemu wspólności rozszerzonej lub ograniczonej albo systemu rozdzielności” (s. 192).

³⁴ J. Ignaczewski, *Małżeńskie ustroje majątkowe*, C. H. Beck, Warszawa 2006, s. 168; por. też M. Nazar w: J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 178; G. Bieniek, *Umowne ustroje majątkowe*, „Rejent” 2005, nr 9, s. 111; M. Sychowicz, w: *Komentarz do Kodeksu cywilnego*, Warszawa 2006, s. 267.

nieaktualną już treścią przepisu art. 47 § 1 k.r.o. Należy bowiem przyjąć, że ustawodawca w określonym celu uwzględnił tutaj dwie alternatywy nierozłączne jako człony alternatywy rozłącznej, a zadaniem doktryny jest wyciągnięcie wniosków z obecnego brzmienia analizowanego przepisu.

Gdyby bowiem ustawodawca chciał wyeliminować alternatywę nierozłączną, to – dokonując nowelizacji art. 47 § 1 k.r.o. i biorąc pod uwagę postulaty doktryny³⁵ – dokonałby na pewno zmiany spójnika „lub” na spójnik „albo”. Taka zmiana, ograniczająca swobodę zawierania intercyzy, nie została dokonana, ponieważ byłaby sprzeczna z ogólnie liberalnymi założeniami nowelizacji z 2004 r.³⁶ Ponadto zauważyć trzeba, że w art. 47 k.r.o. dodano nowy § 2, który wyraźnie ustanawia szeroką możliwość zmiany albo rozwiązania umowy małżeńskiej, co wiąże się ze wskazanym już dążeniem do większej liberalizacji odniesień majątkowo-małżeńskich. Obecna regulacja stanowi bez wątpienia wyraz założenia znacznie większej swobody w umownym kształtowaniu ustroju majątkowego przez małżonków i wynika z niebudzącego wątpliwości dążenia ustawodawcy do większej liberalizacji sfery odniesień majątkowo-małżeńskich.

Trzeba też zauważyć, że ustawodawca w pewnym zakresie wzmocnił ramy ustroju umownego, w szczególności rozszerzając katalog ograniczeń, zawarty w znowelizowanym także art. 49 § 1 k.r.o. Nadto znacznemu wzmocnieniu uległa ochrona wierzyciela, w związku z nowym brzmieniem przepisów art. 47¹ k.r.o. oraz 50 k.r.o. Jednak obie tendencje (większa wolność umów oraz wzmocnienie ich szerszych ram) nie są ze sobą sprzeczne i zwiększenie swobody w kształtowaniu umownych ustrojów majątkowych połączone jest właśnie z doprecyzowaniem granic, określających zakres tej swobody oraz z wzmacniających ochronę wierzyciela.

V. Przed przystąpieniem do dalszej wykładni art. 47 § 1 k.r.o. ustalić należy także charakter prawny poszczególnych ustrojów majątkowych. Wbrew nader rozpowszechnionemu mniemaniu, najważniejsza linia podziału logicznego nie leży pomiędzy ustrojami umownymi a ustrojem ustawowym, ale pomiędzy ustrojem wspólności a ustrojem rozdzielności. Ustrój wspólności umownej zachowuje bowiem wszystkie cechy charakterystyczne dla wspólności ustawowej, a mianowicie: trzy masy majątkowe, niezmiennie zasady zarządu, możliwość umownej modyfikacji oraz charakterystyczne funkcje tego ustroju. Intercyza utrzymująca ustrój wspólności nie wprowadza zatem ustroju dającego się zaklasyfikować jako nowy rodzaj, ale modyfikuje tylko nasilenie cech istniejącego nieprzerwanie ustroju wspólności. W istocie więc ustroje wspólności umownej różnią się od ustroju ustawowej wspólności majątkowej jedynie nasileniem charakterystycznych cech, ale żadnej z tych cech nie tracą, stanowiąc w konsekwencji tylko pewne typy i podtypy ogólnie rozumianego ustroju wspólności.

³⁵ A. Dyoniak, *Zakres swobody zawierania małżeńskich umów majątkowych, ich skuteczność i funkcjonowanie w praktyce społecznej*, „Studia Prawnicze” 1984, z. 1-2, s. 72; J. Piątowski, *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 514.

³⁶ W uzasadnieniu do projektu nowelizacji w uwadze do nowego art. 49 k.r.o. wskazano, że „jednym z założeń projektu jest poszerzenie swobody małżonków w kształtowaniu ustroju małżeństwa”.

Zauważyć także trzeba, że szeroką wykładnię art. 47 § 1 zd. 1 k.r.o. odnieść można do dwóch poziomów regulacji: do ustroju majątkowego dotyczącego dwóch następujących po sobie w czasie stosunków prawnych (ustrojów majątkowych) oraz tylko do jednej umownej relacji prawnej (ustroju majątkowego), w odniesieniu do tego samego czasu.

Intercyzy dotyczące pierwszej ze wskazanych sytuacji, to umowy zawierające zarówno postanowienia rozszerzające, jak i ograniczające wspólność, ale w odniesieniu do dwóch różnych okresów czasu – umowy te muszą więc zawierać warunek lub termin, od którego zależy zaistnienie określonych, późniejszych i zmienionych skutków. Te intercyzy określić można jako warunkowe lub terminowe, a jako „mieszane” – jeżeli zawierają zarówno postanowienia rozszerzające, jak i ograniczające (ale w odniesieniu do różnych okresów czasu). Natomiast intercyzy odnoszące się do jednego czasu i łączące rozszerzenie z ograniczeniem, to intercyzy określone przez A. Dyoniaka jako „kombinowane”, a budzące największe kontrowersje.

VI. W odniesieniu do pierwszej grupy, czyli intercyz mieszanych warunkowych lub terminowych, należy podkreślić, że w doktrynie, co do zasady, nigdy generalnie nie kwestionowano, że umowa majątkowa małżeńska może zawierać w swojej treści postanowienia uzależniające jej skuteczność od nadejścia terminu lub ziszczenia się warunku, dyskusyjny jest jednak zakres oraz charakter takich zastrzeżeń. W istocie każda intercyza określa chwilę, od której obowiązują jej postanowienia, aczkolwiek najczęściej jest to chwila jej zawarcia. Za taką możliwością opowiedziała się część doktryny, a w szczególności S. Gross i S. Breyer³⁷. Inni zajęli przeciwne temu stanowisko, a S. Szer wskazał, że intercyza musi stwarzać sytuację trwałą³⁸. Z kolei A. Dyoniak opowiedział się za dopuszczalnością umieszczenia w intercyzie warunku zawieszającego, a także terminu początkowego, odrzucił za to dopuszczalność warunku rozwiązującego lub terminu końcowego³⁹. Także E. Gniewek wskazał, że „Zdecydowanie [...] należy wykluczyć swobodę posługiwania się konstrukcją terminu końcowego (lub warunku rozwiązującego) wyłączenia wspólności ustawowej. Klóciłoby się to z naturą tej czynności i zasadą *numerus clausus* czynności umownego kształtowania stosunków majątkowych małżeńskich. Dokonane wyłączenie musi być stanowcze w sensie jego ostateczności”⁴⁰. Podobnego zdania jest E. Skowrońska-Bocian, która stwierdziła, że niedopuszczalne jest dodanie warunku rozwiązującego lub terminu końcowego⁴¹.

Trzecia grupa badaczy zajęła pośrednie stanowisko: w szczególności S. Grzybowski wskazał na dopuszczalność zastrzeżenia terminu, ale wyraził wątpliwość, czy można zastosować w pełnym zakresie cywilnoprawną konstrukcję warunku⁴².

³⁷ S. Breyer, S. Gross, op. cit., s. 240.

³⁸ S. Szer, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 134.

³⁹ A. Dyoniak, op. cit., s. 137.

⁴⁰ E. Gniewek, *Umowa wyłączenia wspólności majątkowej małżeńskiej w praktyce notarialnej*, „Rejent” 2000, nr 2, s. 176.

⁴¹ E. Skowrońska-Bocian, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2005, s. 35.

⁴² S. Grzybowski, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1980, s. 103.

Dopuszczenie zawierania intercyz warunkowych lub terminowych pozwala jednak zawnoczas uregulować majątkowe (ustrojowe) skutki na wypadek braku późniejszego konsensusu małżonków. Umożliwiłoby to zawarcie intercyzy mieszanej terminowej, która zawierałaby postanowienia ograniczające i rozszerzające wspólność, ale odnoszące się kolejno do różnych okresów czasu lub uzależnione od określonego warunku. Między małżonkami istnieć więc będzie w jednym czasie tylko jeden ustrój wspólności. Mogliby oni wprowadzić w takiej intercyzie ustrój ograniczonej wspólności, wyłączając ze wspólności określone składniki (np. pobierane wynagrodzenia), a nadto postanowić w tej samej umowie, że po trzech latach postanowienia ograniczające wspólność przestaną obowiązywać, a wprowadzona zostanie wspólność rozszerzona. Wówczas do majątku wspólnego wejdą nie tylko pobrane wynagrodzenia, ale ponadto nastąpi poszerzenie wspólności (np. poprzez włączenie do niej także wymagalnych wierzytelności o wynagrodzenia oraz wyłączenie zasady surogacji).

Życiowy i ekonomiczny cel takich postanowień stanie się jaśniejszy na kolejnym przykładzie umowy, w której małżonkowie, poprzez wprowadzenie warunku, uzależniają skutek postanowień uchylających ograniczenie wspólności umownej i wprowadzających ustrój rozszerzonej wspólności od przyszłego, a niepewnego zdarzenia, na przykład urodzenia dziecka przez żonę. Sens takiej intercyzy wiąże się z konieczności podjęcia przez żonę – kosztem jej pracy zarobkowej – bezpośrednich obowiązków pielęgnowania małego dziecka.

Wskazana intercyza zabezpiecza tutaj interes ekonomiczny żony, ponieważ do czasu urodzenia się pierwszego dziecka małżonkowie pozostają w ustroju ograniczonej wspólności, a po spełnieniu się warunku ustrój majątkowy ulegnie zmianie na ustrój rozszerzonej wspólności, która będzie korzystna dla żony opiekującej się dzieckiem. Wydaje się, że nie sposób – bez powołania istotnych argumentów – odmówić małżonkom kompetencji do zawarcia takiej mieszanej intercyzy. Mieszanej w rozumieniu umowy jako czynności prawnej, ponieważ stosunek umowny łączący małżonków będzie każdorazowo przejawiał jednolity charakter: najpierw będzie to wspólność ograniczona, a potem rozszerzona.

Możliwość zawarcia takich postanowień w jednej umowie służy definitywnemu określeniu przyszłej sytuacji majątkowej w danym małżeństwie. Jeżeli bowiem przyjąć, że małżonkowie mogliby zawrzeć wyłącznie umowę o jednolitym charakterze, to w omawianym wypadku musieliby oni pozostawić nieuregulowaną sprawę późniejszej zmiany ustroju majątkowego. Takie ograniczenie stworzyłoby jednak niebezpieczeństwo, że – w omawianym wypadku – po urodzeniu się dziecka mąż nie wyraziłby już zgody na zawarcie nowej intercyzy, pozostawiając żonę w trudniejszym położeniu ekonomicznym. Z tego właśnie względu należy – w miarę możliwości – wytyczać jak najszerze granice dla „kompletnego” i optymalnego, umownego uregulowania zagadnień majątkowych przez samych małżonków, także drogą intercyzy o mieszanym charakterze. Wskazane wyżej intercyzy określić można właśnie jako „intercyzy mieszane terminowe”, względnie „intercyzy mieszane warunkowe”.

Za uznaniem dopuszczalności takiej intercyzy mieszanej przemawia właśnie nowe brzmienie art. 47 § 1 k.r.o. Zwrot zezwalający małżonkom „wspólność ustawową rozszerzyć lub ograniczyć”, można więc wyjaśnić w sposób nie-

kwestionujący wyników wykładni językowej i wskazać, że mogą oni łączyć w jednej umowie postanowienia rozszerzające i ograniczające ustroj wspólności, dokonując tego jednak tylko na poziomie czynności prawnej.

VII. Przedstawiona wyżej wykładnia idzie niewątpliwie dużo dalej niż przyjęta dotąd w doktrynie interpretacja omawianych przepisów, ale pozostaje w zgodzie z wykształconą na podstawie dawnego brzmienia art. 47 k.r.o. koncepcją niedopuszczalności tworzenia ustroju łączącego rozszerzenie z ograniczeniem. Dopuszczenie zawierania intercyz mieszanych nie narusza bowiem tej koncepcji i w tej mierze nie tyle odbiega od dotychczasowego stanowiska doktryny, ale je raczej rozwija i uzupełnia. Przede wszystkim jednak – i to jest najważniejsze – daje się pogodzić z gramatyczną wykładnią art. 47 § 1 k.r.o.

Możliwa jest jednak znacznie dalej idąca interpretacja, w myśl której znowelizowane przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pozwalają nawet na zawarcie intercyzy kombinowanej, czyli odnoszącej do jednego okresu postanowienia rozszerzające i ograniczające wspólność umowną. W świetle dominującego w doktrynie i judykaturze poglądu, taka ewentualność jest zdecydowanie negowana. Po nowelizacji przepisów k.r.o. należy jednak postawić pytanie, czy wskazane dotąd argumenty wystarczają nadal do odrzucenia językowej wykładni art. 47 § 1 k.r.o. w jego obecnym, nowym brzmieniu i nadają się do dalszej obrony funkcjonalnej wykładni tego przepisu.

Zauważyć raz jeszcze trzeba, że wysunięte dotychczas argumenty nie są zbyt rozbudowane. Najważniejszy z nich wskazuje, że ustawodawca zakłada ściśle rozróżnienie między wspólnością rozszerzoną a ograniczoną⁴³, które nie daje się pogodzić z dopuszczalnością modyfikacji różnokierunkowych⁴⁴. Wskazano także, że przeciwko intercyzie kombinowanej przemawiała treść dawnego art. 50 pkt 1 k.r.o.

Podstawowy z podniesionych argumentów przeciwko intercyzie kombinowanej wskazuje, że ustawodawca zakłada ściśle rozróżnienie między wspólnością rozszerzoną a ograniczoną, co nie daje się pogodzić z dokonywaniem „modyfikacji różnokierunkowych”⁴⁵. Wydaje się jednak, że obecnie – po kompleksowej nowelizacji – fakt takiego rozróżnienia nie stoi w sprzeczności z możliwością zaistnienia, w ramach ustroju wspólności umownej, ustroju ukształtowanego drogą wyłączenia z jednej strony niektórych składników z majątku wspólnego, a z drugiej strony poszerzenia wspólności. Przede wszystkim intercyza taka nie stoi w sprzeczności z regulacją wskazaną w zmienionym art. 48 k.r.o. oraz da się z łatwością pogodzić z ograniczeniami zawartymi w znowelizowanym art. 49 k.r.o., a także sprzyja jej wyraźnie zmiana art. 50 k.r.o. oraz nowy art. 47¹ k.r.o. wskazujący tylko na małżonka dłużnika oraz na to, że może on powoływać się nie tylko (jak dotąd) na rozszerzenie, ale także na ograniczenie wspólności.

Natomiast wskazane w art. 48 k.r.o. przepisy regulujące istotę wspólności ustawowej nie tylko nie uniemożliwiają zawarcia intercyzy mieszanej, ale

⁴³ J. Piątowski, op. cit., s. 514.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

przeciwnie – dzięki szerokim katalogom składników majątku odrębnego i majątków osobistych stanowią bardzo dogodny tworzywo do umownego kształtowania ustroju częściowo ograniczającego, a częściowo rozszerzającego tę wspólność. Należy tutaj wyraźnie podkreślić, że ostatnia nowelizacja ustroju ustawowego miała właśnie „kombinowany” charakter, ponieważ polegała między innymi na dokonanej przez ustawodawcę „częściowym ograniczeniu wspólności”, połączonym z „częściowym jej rozszerzeniem”. Do majątków osobistych przeniesiono bowiem obszerną grupę praw wskazanych w art. 33 pkt 3 i 10 k.r.o., a do majątku wspólnego włączono niektóre składniki wskazane w art. 31 § 2 pkt 1 k.r.o. oraz składniki wskazane w art. 31 § 2 pkt 3 k.r.o.

Pojawia się więc pytanie, czy fakt „udoskonalenia” modelu wspólności ustawowej właśnie poprzez częściowe jej ograniczanie i częściowe rozszerzanie nie powinien stanowić wskazówki co do metody indywidualnego kształtowania ustrojów umownych. Zanegowanie takiej wolności umownej pozostaje w sprzeczności z zasadą pomocniczości państwa i powoduje w istocie dalsze utrzymywanie małżonków w ciasnym „gorsecie” regulacji prawnej, którą można tylko rozszerzać albo ograniczać, ale nigdy nie można jej dopasowywać do potrzeb wynikających z konkretnej sytuacji.

Wreszcie należy podkreślić, że za mało elastyczny, uciążliwy sposób uregulowania ustroju wspólności umownej i nadmierne ograniczenie swobody jego kształtowania prowadzić może do przedwczesnego sięgania do ustroju rozdzielności.

Co więcej, obserwując dokonującą się ewolucję modelu ustawowego należy postawić tezę, że model wspólności umownej powinien być z zasady bardziej elastyczny i umożliwiać – w granicach prawa – dostosowywanie ustroju majątkowego do aktualnej sytuacji rodzinnej, zawodowej i społecznej małżonków. Model ten powinien pozwalać na konstruowanie nowych rozwiązań i – poprzez ewolucję judykatury i doktryny – dawać także asumpt do dalszego rozwoju modelu ustawowej wspólności. Obecnie jednak rzecz w tym, aby maksymalnie wykorzystać elastyczność nowych przepisów prawa i poszukiwać rozwiązań odpowiadających dynamice współczesnego, wolnorynkowego modelu swobodnej działalności ekonomicznej. Mając to na uwadze, można przyjąć, że argumenty przemawiające przeciwko gramatycznej, językowej wykładni art. 47 § 1 k.r.o. nie tylko nie są zbyt rozbudowane, ale uległy wręcz znaczącej dezaktualizacji.

VIII. W tym miejscu warto ponownie odejść od rozważań dogmatycznych i wskazać, z jakimi społecznymi i gospodarczymi zjawiskami związany jest problem dopuszczalności intercyz kombinowanych. Chodzi tutaj – po pierwsze – o łączenie przez małżonków, zwłaszcza przez żony, intensywnej pracy zawodowej z obowiązkami pielęgnacyjnymi i opiekuńczymi względem małoletnich dzieci. Po drugie – samodzielna działalność gospodarza przybierać może obecnie nieporównanie bardziej zróżnicowane formy organizacyjne, prawne i ekonomiczne. Po trzecie – wspólność łączna i związane z nią istnienie jednego dużego, wspólnego majątku daje rodzinie większe możliwości ekonomiczne i – jeśli małżonkowie potrafią zgodnie zarządzać tym majątkiem – wzmacnia to łączące ich więzi osobiste.

Działalność zarobkowa ma obecnie zupełnie inny wymiar w porównaniu z okresem, w którym kształtowały się dotychczasowe poglądy na zakres swobody intercyzy. Działalność zarobkowa przybierać bowiem może obecnie najróżniejsze formy. Warto to ukazać na przykładzie wynajmowania starych domów mieszkalnych, które nie przynoszą wysokiego dochodu, a co więcej – wymagają stałych regularnych inwestycji. Jeżeli takie kamienice stanowią składnik majątku osobistego jednego małżonka, wówczas jest on zainteresowany tym, aby mógł samodzielnie decydować o inwestycyjnym przeznaczeniu dochodów uzyskanych ze swojego majątku osobistego. Ponieważ jednak dochody wchodzą do majątku wspólnego, celowe może być w tej sytuacji ograniczenie wspólności, poprzez przeniesienie dochodów z majątku wspólnego do majątków osobistych, co zapewni pożądaną „swobodę inwestycji”. Jednocześnie, zważywszy na uzyskany tą drogą wzrost takiego majątku osobistego, małżonkowie mogą być z kolei zainteresowani ograniczeniem lub nawet wyłączeniem z majątków osobistych surogatów ich składników, czyli poszerzeniem wspólności. Takie częściowe ograniczenie połączone z częściowym rozszerzeniem wspólności nie pozostaje, moim zdaniem, w jakiegokolwiek sprzeczności z zadaniami, jakie ustawodawca przyjął w odniesieniu do modelu umownej wspólności majątkowej, a przeciwnie – jest optymalnie dostosowane do sytuacji społecznej, w jakiej znajduje się wskazana rodzina. Dopuszczalność omawianej intercyzy uzasadniona jest więc korzyściami praktycznymi, a sytuacja małżonków może z różnych powodów uzasadniać właśnie częściowe ograniczenie wspólności połączone z jej częściowym rozszerzeniem.

Tytułem kolejnego przykładu, można zarysować założenia ustroju wspólności umownej, w którym „trzon” majątku wspólnego pozostaje nienaruszony (pozostają w nim zarobki, korzyści uzyskane z praw twórcy i dochody z majątków osobistych oraz prawa nabyte w czasie wspólności), ale spośród praw nabytych w czasie wspólności przeniesione zostają do majątków osobistych wszystkie zakupione wspólnie przedmioty majątkowe, wchodzące w skład przedsiębiorstwa, które jednak prowadzone jest tylko przez jedno z małżonków. Natomiast małżonkowie włączają do majątku wspólnego wymagalne wierzytelności o wynagrodzenie za pracę lub osiągnane z tytułu innej działalności zarobkowej, a także przedmioty nabyte w drodze surogacji składników majątku osobistego.

W tym ostatnim wypadku chodzi także o to, że często nie sposób ustalić, czy środki na zakup nowego przedmiotu istotnie pochodziły z sum uzyskanych ze sprzedaży składników majątku osobistego, czy też pochodziły ze wspólnych oszczędności małżonków oraz z ich wynagrodzeń za pracę. Taka intercyza, utrzymując ustrój wspólności majątkowej, wzmacnia samodzielność gospodarczą przedsiębiorcy, a zarazem powoduje, że tylko te środki, które zostaną zainwestowane w to przedsiębiorstwo, będą stanowić składnik majątku osobistego małżonka, który jest jego właścicielem. Pozostałe środki zasila majątek wspólny i mogą zostać skonsumowane, skapitalizowane albo ponownie zainwestowane w przedsiębiorstwo. Należy podkreślić raz jeszcze, że w omawianej sytuacji środki niezainwestowane w przedsiębiorstwo pozostaną w majątku wspólnym. Włączenie do majątku wspólnego wierzytelności o wynagrodzenie za pracę lub osiągnane z tytułu innej działalności zarobkowej

ograniczy rozporządzenie takimi wierzytelnościami, spowoduje także konieczność uwzględnienia tych środków w ewentualnych rozliczeniach nakładów dokonywanych w trybie znowelizowanego art. 45 k.r.o.

Powyższe sytuacje stanowią tylko dwie z wielu możliwych konfiguracji umownej wspólności majątkowej o charakterze kombinowanym. Jak już wskazano, istnieją nie tylko względy praktyczne, ale znaczące argumenty dogmatyczne (przede wszystkim wykładnia gramatyczna art. 47 § 1 k.r.o.) przemawiające za dopuszczalnością takiej intercyzy.

IX. Z kolei należy rozważyć argument odwołujący się do poprzedniej treści art. 50 pkt 1 k.r.o., a który nie został szerzej rozwinięty w literaturze. Przepis ten w poprzednim kształcie dotyczył wierzytelności powstałych przed zawarciem małżeństwa, w sytuacji gdy małżonek będący dłużnikiem rozszerzył wspólność majątkową. Dawny art. 50 k.r.o., idąc niejako „w ślad” za rozszerzeniem wspólności, poszerzał uprawnienia wierzyciela w taki sposób, aby mógł on zaspokoić swoje roszczenie także z całego majątku wspólnego (ponieważ zakres majątku osobistego dłużnika uległ umniejszeniu).

Badając rzecz całą nieco wnikliwiej, zauważyć trzeba, że – zgodnie z ogólną zasadą „symetryczności” treści intercyzy względem obojga małżonków⁴⁶ – w wyniku postanowień ograniczających wspólność z majątku wspólnego „wyprowadzona” zostanie rodzajowo wskazana grupa przedmiotów majątkowych. Te przedmioty, które po intercyzie nabędzie dłużnik, wejdą do jego majątku osobistego, a te, które nabędzie drugie z małżonków, staną się składnikami majątku osobistego tego drugiego małżonka. Podkreślić trzeba, że poza „zasięgiem” wierzyciela znalazłyby się w istocie te składniki, które uzyskał (wypracował) małżonek dłużnika, gdyż te, które uzyskał dłużnik, mogą (i tutaj nie ma wyjątku) albo wejść do jego majątku osobistego, albo pozostać w majątku wspólnym i nigdy nie wejdą tą drogą do majątku osobistego drugiego małżonka.

W przypadku intercyzy kombinowanej zakres majątku osobistego ulega zawsze częściowemu poszerzeniu, a zatem interesy wierzyciela nie mogłyby istotnie ucierpieć. Pod rządami dawnego art. 50 k.r.o. niekorzystna dla wierzyciela była sytuacja, w której najbardziej wartościowe składniki majątku wspólnego pochodziły nie od dłużnika, a właśnie od jego małżonka (np. gdy dłużnik był skromnym rencistą, a jego małżonek dobrze prosperował zawodowo). Wtedy postanowienia intercyzy mieszanej, które „kierowały” np. zarobki do majątków odrębnych (osobistych), były niekorzystne dla wierzyciela.

Po nowelizacji taka sytuacja nie jest już możliwa, ponieważ treść art. 50 k.r.o. uległa w tej mierze istotnej zmianie. Polega ona przede wszystkim na tym, że uprawnienia wierzyciela zostały ujęte w odmienny i znacznie bardziej ścisły sposób. Wierzyciel może obecnie dochodzić zaspokojenia swoich roszczeń z tych przedmiotów, które w wyniku rozszerzenia wspólności weszły do majątku wspólnego, a nie do majątku osobistego dłużnika. Ponieważ – jak wyżej wskazano – przedmioty te nigdy nie znajdują się tą drogą w majątku osobistym drugiego małżonka, nie ma już obecnie jakiegokolwiek zagrożenia interesów wierzyciela, związanego z zawarciem intercyzy mieszanej. Wierzyciel ma

⁴⁶ S. Breyer, S. Gross, op. cit., s. 242.

bowiem zawsze w swoim „zasięgu” przedmioty, które znalazły się w majątku wspólnym zamiast w majątku osobistym (na skutek postanowień poszarżających wspólność). Natomiast przedmioty, które wejdą do majątku osobistego małżonka dłużnika zamiast do majątku wspólnego (drogą postanowień ograniczających tę wspólność) i tak nigdy nie były, i nie będą, w sferze zainteresowania wierzyciela.

Wreszcie, ze względu na to, że wierzyciel zawsze może dochodzić zaspokojenia roszczeń z majątku osobistego swojego dłużnika, nigdy nie zagrażą jego interesowi te postanowienia intercyzy, które ograniczają wspólność majątkową, umieszczając część przedmiotów właśnie w majątku osobistym dłużnika, a nie w majątku wspólnym. W konkluzji stwierdzić trzeba, że dawny argument, odwołujący się do art. 50 pkt. 1 k.r.o.⁴⁷, stał się nieaktualny po nowelizacji treści tego przepisu zawartej obecnie w nowym art. 50 k.r.o.

X. Ponieważ ustawodawca przyjął za podstawowy ustrój wspólności ustawowej, to należy – także w odniesieniu do wspólności umownej – dążyć do poszukiwania jak najbardziej adekwatnych rozwiązań, które mogą być dostosowane do sytuacji indywidualnego małżeństwa. W bogacącym się szybko społeczeństwie możliwość indywidualnego, umownego ukształtowania sytuacji majątkowej staje się elementem stanowiącym o atrakcyjności samej instytucji małżeństwa, a pamiętać trzeba, że obecnie instytucja ta przeżywa znaczący kryzys. Szczególnej uwagi wymagają zatem rozwiązania prawne sprzyjające wykonywaniu typowych, ale zmieniających się w czasie zadań rodziny: pielęgnowania więzi osobistych w rodzinie, wychowywania dzieci, zdobywania środków ekonomicznych i gospodarowania majątkiem wspólnym i majątkami osobistymi.

Takie możliwości stwarza właśnie gramatyczna interpretacja przepisu art. 47 § 1 k.r.o. Pozwala ona – po pierwsze – na uznanie dopuszczalności intercyzy mieszanej, łączącej (tylko na poziomie czynności prawnej) postanowienia rozszerzające i ograniczające wspólność majątkową małżeńską. Po drugie – taka wykładnia stanowi ważny argument, skłaniający do rozważenia dopuszczalności także intercyzy kombinowanej, łączącej wskazane postanowienia nie tylko w treści czynności prawnej, ale także na poziomie stosunku prawnego. Intercyzy utrzymujące ustrój wspólności podzielić można w konsekwencji na następujące cztery typy: 1) umowy rozszerzające wspólność, 2) umowy ją ograniczające, 3) intercyzy mieszane, 4) intercyzy kombinowane. W obrębie każdego typu wskazać można z kolei pewne podtypy⁴⁸.

*Dr hab. Tomasz Sokołowski jest profesorem
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.*

⁴⁷ A. Dyoniak, op. cit., s. 72.

⁴⁸ Są to następujące intercyzy: rozszerzające wspólność, w tym umowy zwiększające wspólność rozszerzoną i umowy ograniczające wspólność rozszerzoną (quasi-ograniczające), umowy ograniczające wspólność, w tym umowy zwiększające ograniczenie wspólności oraz umowy zmniejszające zakres ograniczonej wspólności (quasi-rozszerzające); por. T. Sokołowski, op. cit., s. 86 i n.

THE SCOPE OF FREEDOM OF A MATRIMONIAL AGREEMENT
IN THE AMENDED PROVISIONS
OF THE POLISH FAMILY AND GUARDIANSHIP CODE

Summary

The most recent amendments to most of the provisions of the Polish matrimonial property law (2005) and the new contents of article 47 § 1 of Polish family and guardianship code support the claim that there is a need for a new construction of this legislation. The new interpretation of the amended provisions presented in this paper has considerably enlarged the scope of freedom of the matrimonial agreement, which corresponds with the new social and economic situation in Poland. The author postulates, firstly, to take into consideration the admissibility of a conditional matrimonial agreement, the matrimonial agreement for a specific period of time and the mixed matrimonial agreement that combines the enlargement of common property with the limitation of its scope, but only in relation to different periods of time. Secondly, there are also a number of important legal and social factors that support the claim for consideration of the admissibility of a combined matrimonial agreement which relates directly to one legal relation. This theory is supported in particular by recent amendments to the legislation of our neighbours: Russia and the Czech Republic.